

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 124 (1469)

Wybory w Anglii.

Zanim zanalizujemy wyniki wyborów angielskich zatrzymajmy się na chwilę nad omówieniem sytuacji, która dała Labour Party tak wspaniałe, a tak mało naogół spodziewane zwycięstwo. Podczas ubiegłej kadencji w momencie rozwiązania parlamentu stosunek sił był następujący: konserwatyści 396 mandatów, Partia Pracy 160, liberali 46, niezależni 7 i 6 wolnych miejsc. Niepodzielni więc panami byli konserwatyści, którzy sami rozporządzali prawie 2 razy taką ilością głosów jak wszystkie pozostałe partie razem wzięte. W tej sytuacji spodziewano się ogólnie, że aczkolwiek konserwatyści wyjdą z wyborów mocno uszczupleni, nie na tyle jednak, by musieli oddać ster rządu w inne ręce. Tembardziej, że akcja wyborcza nie obfitowała w bardziej szumne i mocące porwań masy hasła, jak to było podczas uprzednich wyborów ze słynnym listem Zinowiewa, który położił na obie łopatki Mac Donalda i jego partię. Tym razem oprócz może liberalów, którym dzięki nieposkromionemu temperamentowi zbyt krwawego Lloyd George'a nie obca była tak znana u nas w Polsce demagogia żądna z partii nie zdobywała się na silniejsze akcenty, tak że naogół uskarżano się w Anglii, że wybory bieżące są nawet nudne. Konserwatyści operowali hasłami pewności gospodarczej i politycznej oraz hasłami gwarancji bezpieczeństwa Anglii. Odpowiedzią Labour Party na ten swego rodzaju oportunizm najpoważniejszych przeciwników była zapowiedź śmielszych posunięć tak wewnątrz jak i na zewnątrz kraju.

A więc zerwanie z przestarzałym systemem gospodarki państwowej i społecznej oraz wkroczenie w dziedzinie polityki zagranicznej na szersze tory, dla których punktem wyjścia ma być postonowiana naogół przez konserwatystów Liga Narodów. Liberali w osobie Lloyd George'a przez cały czas jechali na koniku bezrobocia zapewniając, wyborców, że gdy dojdą do władzy, w ciągu 6 miesięcy nie będzie w Anglii zagadnienia bezrobocia, obejmującego blisko półtora miliona armii pracowniczej bez pracy.

Jak więc widzimy są to hasła więcej niż umiarkowane, hasła, które gdyby rzuciła jakkolwiek u nas w Polsce partia, zgóry byłaby skazana na nieuchronną zagładę. Tymczasem w Anglii jest to zjawisko zupełnie naturalne. Tam masy wyborcze nie idą na lep frazeologii, tam masy, które pod względem wyrobienia politycznego stoją bodaj najwyżej w świecie, długo przeżywają strawę wyborczą, zanim oddadzą swój głos. W tych warunkach wynik wyborów jest w przybliżeniu wiernym odbiciem tendencji, jakie nurtują w społeczeństwie angielskim. W tych warunkach sztaby partyjne, przystępując do rozgrywki wyborczej nie znajdują w wynikach wyborów większych rozczarowań.

Dlaczego więc wynik ostatnich wyborów był dla wszystkich prawie niespodzianką? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie musimy napomknąć przedewszystkiem o podlotkach, a więc o dopuszczonych do głosowania przez konserwatystów 5 milionach kobiet dotąd pozbawionych tego prawa.

Konserwatyści zdawali sobie sprawę, że układ sił parlamentarnych w bieżącej kadencji ulegnie zmianie ich właśnie kosztem. Nie udało się im bowiem uporać z zagadnieniem bezrobocia, najbardziej zaprzętającego umysły społeczeństwa, które w podobnych wypadkach zawsze jest skłonne przypisywać winę rządowi. Z drugiej strony konserwatyści nie mogli nie widzieć stale ros-

nących wpływów partii przyszłości—Labour Party, utrwalającej się coraz to bardziej na stanowisku, które do czasów przedwojennych zajmowali liberali.

Ratunkiem w przewidywanej porażce miało być tych pięć milionów podlotków, których większość, zgodnie z przewidywaniami konserwatystów, miała im w wyborach przyspaść w udziale.

Rachuby jednak zawiodły. Ogromna większość podlotków oddała swe głosy na Labour Party, przypięczone w ten sposób klęskę konserwatystów i przesuwanie w układzie sił parlamentarnych na pierwsze miejsce Partię Pracy. Wybory bowiem dały następujące rezultaty: Labour Party 291 mandatów i 8.373.399 głosów, konserwatyści 253 mandaty i 8.642.521 głosów, liberali 52 mandaty i 5.220.730 głosów. Brak wyników wyborczych z 12 okręgów, w tem z 11 okręgów uniwersyteckich.

Ten nieproporcjonalny stosunek ilości głosów do ilości zdobytych mandatów przyspać należy rozstrzeleniu głosów. Konserwatyści więc stracili 143 mandaty, gdy labourzyści zyskali 131. Lloyd George mimo najbardziej porwijających hasel, jakimi operował w agitacji wyborczej, utrzymał się na dotychczasowym poziomie, zdobywając zaledwie kilka nowych miejsc w parlamencie, Mac Donald odniósł zatem wspaniałe zwycięstwo.

Nie wiadomo jednak czy weźmie niepodzielni ster rządów w swoje ręce, nie zdobył bowiem absolutnej większości, któraby mu pozwoliła na rządzenie krajem. Chyba żeby się powtórzyła historia rządów mniejszości labourzystów z przed kilku lat. Zależy to będzie od stanowiska Lloyd Geor'ga, który w tym układzie sił jest jęczyzkiem u wagi, jest —jak to zgodnie ocenia prasa angielska—panem położenia. I z konserwatystami i z labourzystami tworzy on większość. Bez Lloyd Geor'ga nie ma absolutnej większości. Sytuację tak niewyjaśnioną, tak, że trudno narazie snuć jakieś horoskopy, komplikuje choroba króla, gdyż rada regencyjna niema w swych kompetencjach prawa przyjmowania dymisji i mianowania nowych ministrów. Piszac w tej sprawie „Vossische Zeitung” przychodzi do wniosku, „że trudno przewidzieć, jakie konsekwencje wyciągnie Baldwin na poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu z obecnych wyników wyborów, wobec tego, że król znów jest chory. Dziennik twierdzi, że Baldwin zażądał od swych kolegów aby dali mu do dyspozycji swe teki. Nie wiadomo jednak, czy będzie mógł złożyć w ich imieniu dymisję, bo będzie to zależało od wyjaśnienia ustawowej kompetencji rady państwa, utworzonej dla sprawowania w zastępstwie króla jego obowiązków, w chwili bowiem, gdy stwarza tę instytucję regencyjną, liczone się z pomyślnym wynikiem choroby króla i nie przyznano radzie państwa prawa mianowania i zwalniania ministrów, Korespondent londyński „Vossische Ztg.” przewiduje dość oryginalną sytuację, a mianowicie, że prezes rady ministrów, który poniósł porażkę przy wyborach, będzie musiał stanąć jeszcze przed Izbą Gmin, aby przeprowadzić ustawę o regencji, powołując taką instytucję, zastępującą króla, któraby miała ustawowe prawo do przyjęcia dymisji Baldwin i powierzenia innym politykom misji tworzenia nowego gabinetu”.

LETNISKA

do wynajęcia, Kolonia Wileńska 7, Marja Erloman-Janus.

Powrót P. Prezydenta.

POZNAN, 1.VI (Pat). Dziś w po-łudnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał po 17-dniowym pobycie w Poznaniu i Wiekopolseo z powrotem do Warszawy.

Utworzenie komitetu finansowego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła utworzyć komitet finansowy przy prezie Rady Ministrów, który będzie organem opiniodawczym szefa rządu. W skład komitetu wejdą: prezes Rady Ministrów, jako przewodniczący. Członkami komitetu będą: min. skarbu, prezes Banku Polskiego, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, prezes Państwowego Banku Rolnego i prezes Pocztowej Kasy Oszczędnościowej. Ponadto w posiedzeniu komitetu będą mogli brać udział odpowiedni ministrowie w zależności od spraw rozpatrywanych przez komitet, jak również osoby zaproszone przez prezesa Rady Ministrów.

W działalność komitetu, przede wszystkim wchodzić będzie w grę opinowanie spraw skierowanych przez prezesa Rady Ministrów, a dotyczących po pierwsze: niektórych państwowych operacji kredytowych zarówno krajowych jak i zagranicznych, w szczególności zaś emisje obligacji; po drugie: spraw finansowych, związanych z wydawaniem przez państwo koncesyj o doniośnym znaczeniu państwowym, koncesyj kolejowych, elektryfikacyjnych i t. p.; po trzecie spraw dotyczących wewnętrznej państwowej polityki kredytowej, a więc ustalenie planów działalności banków państwowych, wydawanie gwarancji państwowych, lokowanie wolnych funduszy państwowych i publicznych i t. p. Wreszcie po czwarte, innych spraw, co do których prezes Rady Ministrów zażąda opinii komitetu

Hasła opozycji o nadużyciach wyborczych spaliły na panewce.

Jednym z koników opozycji polityki Sejmu są tak zw. nadużycia wyborcze. Do ostatniego Sejmu, mimo, iż już 1 1/2 roku upłynęło od czasów zwołania Sejmu, opozycja, która prześladowała rządzących nadużyła na terenie Sejmu w dalszym ciągu do dnia dzisiejszego rzekomych nadużyć wyborczych używa jako argumentu w walce z rządem.

W związku z tem otrzymaliśmy ciekawą statystykę spraw, jakie wpłynęły do Sądu Najwyższego, związanych z ostatnimi wyborami do ciała ustawodawczego. Skargi na wybory podzieliły na trzy kategorie:

Pierwsze to skargi drobne, dotyczące działalności wyborczych, jak kalendarz wyborczy, pominięcie nazwisk wyborców i t. p. Wpłynęło ich ogółem do Sądu Najwyższego 1499 z tego załatwiono 1454, 111 uwzględniono, zaś 1363 załatwiono odmownie.

Druga kategoria — to protesty przeciwko ważności wyborów. Tych skarg wpłynęło 245, z tego załatwiono 69, reszta do dnia dzisiejszego pozostawiona bez rozpoznania jako niezasadniona.

Wreszcie trzecia kategoria — to protesty przeciwko wyborom postów. Takich skarg wpłynęło 8; załatwiono dotąd 5, 1 protest oddalono zaś 4 pozostawiono bez rozpoznania.

Wynika z tego, że kampania opozycji przeciwko rzekomym nadużyciom wyborczym nie osiągnęła żadnych rezultatów i była jedynie w tym celu używana, by w braku innych argumentów chociażby tak nikłym sposobem operować w walce z rządem.

Jednakże opinia Sądu Najwyższego, która nie ulega krytyce nawet opozycji, będzie dostatecznym przypięczeniem demagogii partyjników.

Sprowadzenie zwłok gen. Bema.

TARNÓW, 1.VI (Pat). Zwłoki gen. Bema przybędą z Białogrodu do węgierskiej stacji granicznej 26 czerwca o godz. 12 min. 32 i staną w Budapeszcie o godz. 17 min. 30. Właściwe uroczystości w stolicy Węgier odbędą się 27-go czerwca. Dnia następnego, t. j. 28, pociąg z zwłokami przybędzie do granicznej stacji Sarnoskújfalú. Zwłoki będą przewiezione przez całe Węgry specjalnym pociągiem na koszt rządu węgierskiego. Termin przybycia zwłok do Krakowa i Tarnowa ustalony będzie przez tamtejsze lokalne komitety.

Restauracja „NISZKOWSKI”
— WIECZORY WOKALNO-BALETOWE —
W WYKONANIU NOWOPOZYSKANYCH PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ ARTYSTYCZNYCH
Początek punktualnie o godz. 11-ej wieczór.
ŚPIEW 1450 HUMOR TAŃCE

Zdolni Akwizytorzy

mogą zostać przyjęci do Wlkpolskiej Sp. Akcyjnej, NA PROWIZJĘ i PENSJĘ. Artykuł łatwy do zbycia. Przyszłość niezależna. Praca próbna płatna. Tylko energiczni oraz inteligentni mogą się zgłosić z dow. osob. w dniach 3 i 4 b. m. od godz. 11—13. Garbarska 5—26, prawa oficyna, parter.

Prowincjonalni mogą się zgłaszać również do dnia 8 b. m.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z prem. Świtalskim.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W piątek, po posiedzeniu Rady Ministrów o godz. 9 wiecz. p. premier Świtalski udał się do gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie odbyła się dłuższa konferencja p. Marszałka Piłsudskiego z p. premerem Świtalskim.

Konferencja przeciągnęła się do godziny 12-ej w nocy.

Plenarne posiedzenie klubu B. B.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Korzystając z licznego zjazdu posłów i senatorów w Warszawie z powodu wyplaty dyjet w dniu 1-go czerwca, t. j. wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezesa pos. Ślawka odbyło się plenarne posiedzenie klubu B. B.

Referat w sprawach samorządowych wygłosił poseł Będowski, referat w sprawach rolniczych, poseł Przedpelski, ogólną sytuację polityczną i sprawy organizacyjne zreferował poseł Ślawek.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, szczególnie w kwestjach związanych z sytuacją obecną w rolnictwie.

Zmiany na wyższych stanowiskach.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Rada ministrów postanowiła przedstawić do podpisów P. Prezydentowi Rzpłitej szereg wniosków personalnych, między innymi w sprawie mianowania podsekretarza stanu w min. spraw wewnętrznych d-ra Jaroszyńskiego przewodniczącym komisji dla usprawnienia administracji, oraz kilku wniosków na dyrektorów departamentów, a między innymi na naczelnika wydziału w min. spraw wewnętrznych — Zabierzowskiego.

Protest ogólniakademicki przeciwko straceniu Wasilusa

i oszczerczym insynuacjom Woldemarasa.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

We wtorek w auli Politechniki warszawskiej odbył się wielki ogólniakademicki wiec protestacyjny przeciwko straceniu studenta Wasilusa i przeciwko procesowi 14 akademików kowieńskich, oskarżonych o udział w zamachu na Woldemarasa.

Inicjatorem wiecu jest Związek polskiej młodzieży demokratycznej, która podjęła akcję zbiorowego protestu akademików polskich przeciwko oszczerczym insynuacjom, jakoby Polska rezyserowała czy subwencjonowała akcję zamachu na Litwie, oraz przeciwko stosowanym przez władze litewskie inkwizycyjnym metodom w stosunku do litewskich akademików.

Sytuacja na Litwie coraz bardziej naprężona.

KOWNO, 1.VI (Pat). W związku działalnością wojennych sądów polowych sytuacja na Litwie staje się z dnia na dzień coraz bardziej naprężona. W sprawie stracenia studenta Wasilusa panuje powszechne przekonanie, że nie brał on zupełnie udziału w zamachu na Woldemarasa i że nie był rozstrzelany na mocy wyroku sądu polowego, lecz zmarł skutkiem tortur. Sąd nad nim był tylko czczą formalnością w momencie, kiedy było już widoczne, że Wasilius umiera. Przed śmiercią amputowano mu obie ręce.

Bardzo znamienym jest fakt, że w tych dniach podał się do dymisji naczelnik więzienia kowieńskiego, który nie chciał dopuścić do torturowania Wasilusa. Rostrzelani w Szawlach teroryści byli ofiarami prowokacji. Rostrzelano tylko trzech z nich, a czwarty prowokator został przy życiu. Niezadowolony w szeregach armii przeciwko Woldemarasowi wstąpił. W tych dniach wyjechał z Kowno do swego majątku dymisjonowany gen. Plechawiczus. Pomimo, iż jest on w nielaskę, kilkudziesięciu oficerów odprowadziło go demonstracyjnie na dworzec. Stosunki między prem. Woldemarasem a prezydentem Smetoną zaostrzyły się, gdyż Smetona jest przeciwnikiem przyzwykłych wyroków, wydawanych przez sądy polowe.

Po wyborach w Anglii.

Oświadczenie Lloyd Geor'ga.

LONDYN, 1.VI (Pat). W obecnym układzie sił ostateczne wyniki wyborów nie zmieniają stosunku zasadniczego przewagi Labour Party, która mimo to nie będzie miała większości absolutnej. Po ostatnich poprawkach okazuje się, że labourzyści mają 287 mandatów, konserwatyści 252, liberali 54, niezależni 7. Razem 600 mandatów. Pierwszy krok w rozwoju nowej sytuacji zależy obecnie od premjera Baldwin, który albo będzie dążył do rekonstrukcji gabinetu i zaprezentuje parlamentowi rząd w nowym składzie na pierwszym posiedzeniu w dniu 25 b. m., albo też zgłosi swą dymisję.

Lloyd Geor'ge oświadczył dziennikarzom: „Żadne ze stronictw nie wyszło z wyborów tak, jak sobie tego życzyło. Co do nas, byłoby śmiesznością mówić o ziszczeniu się naszych oczekiwań. Zresztą nie pierwszy raz wychodzimy w mniejszości z walki wyborczej. Co zaś do stronictwa ładu, moczące przeważać na prawo lub na lewo, nie będą skrywał, że jest ono wielce odpowiedzialne. Zdajemy sobie całkowicie sprawę z tego stanowiska, to też mogą panowie być przekonani, że nie zrobimy zeń nieuczciwego użytku. Obecnie radzimy nad tem, jak wybrnąć z sytuacji w interesie kraju.”

Międzynarodowe konkursy hip-piczne w Warszawie.

WARZAWA, 1.V. (Pat). W sobotę, dnia 1 czerwca odbyło się w Warszawie na torze Łazienkowskim otwarcie międzynarodowych konkursów hipicznych w obecności przedstawicieli władz, dyplomacji, attachés wojskowych, sfer sportowych, prasy i licznej publiczności.

Ekipy: amerykańska, czechosłowacka, francuska, węgierska, włoska, rumuńska i polska defilowały przy dźwiękach odpowiednich hymnów państwowych. Następnie odbył się pierwszy konkurs otwarcia. W ostatecznej klasyfikacji zajęły miejsca ekipy w następującej kolejności:

1) rotm. Leguio (Włochy) na Galantini,

2) por. Kulesza (Polska) na Madzi,

3) por. Strzałkowski (Polska) na Okerku,

4) rotm. Brodford (St. Zjedn.) na Jack Snape,

5) por. Dabski-Nerich na Nero,

6) maj. Wentura (Czechosłowacja) na Dragnie,

7) por. Rolland (Francja).

Dwa tysiące Polaków amerykańskich w Poznaniu.

POZNAN, 1.VI (Pat). W dniu 2 czerwca przybywają do Gdyni Polacy z Ameryki. Wycieczka w liczbie 2 tys. osób, rekrutujących się ze Związku Narodowego Polskiego, głównie z okręgu nowojorskiego, wyjedzie z Gdyni wprost do Poznania celem zwiedzenia Powszechniej Wystawy Krajowej.

Sprawy reparacyjno.

BERLIN, 1-VI (Pat). „Vossische Ztg.” w wydaniu niedzielnym w depesz swego korespondenta paryskiego donosi, że delegacja belgijska złożyła dziś formalne oświadczenie, że będzie musiała odmówić swego podpisu pod raportem komisji rzeczoznawców w razie, jeżeli sprawa marek okupacyjnych nie będzie załatwiona. Wszyscy delegaci mocarstw wierzyielskich zgłosili swą solidarność z delegacją belgijską.

„United Press” zapowiada podpisanie umowy reparacyjnej na wtorek lub środek przyszłego tygodnia.

Krwawa walka w Trypolisie.

TRIPOLIS, 1, 5. (Pat) Wojska włoskie stoczyły z tubylcami krwawą walkę. Po stronie powstańców było 430 zabitych i kilkuset rannych, zaś 1032 powstańców dostało się do niewoli włoskiej. Włosi zdobyli przeszło 6 tys. wielbłądów. Po stronie włoskiej było 24 zabitych i 74 rannych.

TRUSKAWIEC

Dr. S. Edelman

ordynuje jak dawniej w willi

„BADIANA”. 14310-

Oświadczenie.

Niniejszym najmocniej przeprasam Zarząd Związku Pracowników Kino-Teatrow, za moje niaktowne wyrażenie się, skierowane pod adresem Zarządu. Jednocześnie przepraszam, że więcej to się nie powtórzy.

Karol Dejes.

Wilno, d. 1. VI. 1929 r. 1658

Teatr Ludowy

OSTATNIE WYSTĘPY

Zespołu Rosyjskiego

Ludwisarska 4. Teatru z Rygi

Niedziela 2-go czerwca

2 PRZEDSTAWIENIA 2

o godz. 2-ej pp. po oznacz zniżonych

od 50 gr. do 4 zł.

Proces Mary Dugan

Sztuka w 3 akt. B. Wejlera.

o godz. 8.45 wiecz.

Złota klatka

Sztuka w 4 akt., 5 obraz. K. Ostrożskiego.

Jutro w poniedziałek o godz. 8.45 wiecz.

Pożegnane przedstawienie

Nowoczesna Żona

z udziałem całego zespołu.

Bilety do nabycia codziennie również

w niedzielę do godz. 5-ej w katedrze „Lektor”

(Mikiewicza 4), od 6-ej w kasie teatru. Bilety

na przedstawienie popołudniowe do nabycia

w kasie teatru od godz. 11-ej rano. 1603

Wielki Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

od 2-go do 9-go
czerwca włącznie

Zapisujcie się na członków. Składajcie ofiary na przygotowanie sanitarne.
Biuro Zarządu—Zawalna 1, czynne od 10-13 i od 18-20

Dziś WYŚCIGI KONNE W POŚPIESZCE z totalizatorem

ŻYCIE GOSPODARCZE

„Dzień Spółdzielczości“.

Co pewien czas na łamach „Kurierza Wileńskiego“, jak również innych pism codziennych, wychodzących w Wilnie, znajdujemy szereg wiadomości o rozwoju ruchu spółdzielczego w naszym kraju.

Mamy w tych wiadomościach, zwłaszcza danych liczbowych, wymowny obraz tego, co w życiu kulturalno-gospodarczym na naszych ziemiach już zostało osiągnięte przez wprowadzenie do tego życia czynnika wzajemnej pomocy i współdziałania szerokiej mas ludności pracującej w zaspakajaniu jej potrzeb gospodarczych oraz podnoszeniu jej dobrobytu i kultury. Wiadomości te w szeregu wypadków są całkiem słusznymi i ściśle uzasadnionym komplementem na rzecz samodzielnego zbiorowego wysiłku zainteresowanych mas i szerokiego stosowania zasady wzajemnej pomocy w stosunkach gospodarczych.

Mimo to co rok, w pierwszą niedzielę czerwca, na naszych ziemiach i w całej Polsce czyniony jest przegląd wyników ruchu spółdzielczego, sił, którymi ten ruch rozporządza w danej chwili i w danym miejscu, jak również czynione są w tym dniu i codziennie po nim wieloletnie zabieg, zmierzające do wzmocnienia posiadanych sił, a co zatem idzie, pogłębienia i dalszego rozwoju ruchu. Taką jest intencja obchodów „Dnia Spółdzielczości“ w Polsce za przykładem innych, najbardziej kulturalnych krajów.

Zdając całkowicie sprawę z tego, że stopniowe przeobrażanie stosunków społeczno-gospodarczych może się odbywać li tylko na podstawie przeobrażenia się jednostek, z których składa się masa, tworząca ruch spółdzielczy, — zorganizowana już spółdzielczość w dniu tych dorocznych obchodów zwraca się przede wszystkim do żyjących i pragnących trwałej radości na tej ziemii dusz ludzkich. Nie szuka dla siebie żadnej pomocy i opieki ze strony. Spodziewa się jedynie sprawiedliwej oceny dla swych dobrych zamiarów i dla dokonanej pracy, stara się przedmówić do umysłów i serc ludzi, dążących do podniesienia swego niedostatecznego jeszcze poziomu bytu materialnego i kulturalnego; stara się wskazać tym ludziom jedyną drogę postępowania, korzystnego dla nich, a jednocześnie z tem zgodną z dobrem ogólnem, na którym z natury rzeczy opiera się dobro jednostki.

Im więcej jednostek tę prawdę zrozumie, im głębiej nią się przejmie i czyn swój na niej opierać będzie, — tem korzystniejszy będzie i szybszy rozwój ruchu spółdzielczego, znakomicie podnoszącego dobrobyt i kulturę szerokiej warstw ludności. Mieszkańcy m. Wilna w tym roku w „Dniu Spółdzielczości“ nie zobaczą w mieście ani wspaniałych, ani też bardziej skromnych pochodów, muzyki i śpiewów, przemówień pod sztandarami tęczowymi, ani ulotek, ani plakatów, jak to zobaczą inne miasta polskie; nawet megarafon, rozświecającego myśli i uczucia

o spółdzielczości na ulicę, jak to było w roku ubiegłym, nie usłyszą; gdzie nie gdzie zabytnie tęczą sztandar przy gmachu instytucji spółdzielczej a życliwa prasa poświęci trochę miejsca na przypomnienie o „Dniu Spółdzielczości“.

W szkołach dusze młode będą wchłaniały w siebie szlachetne myśli i uczucia, związane z ruchem spółdzielczym, z których zrodzi się w przyszłości potężny czyn.

Nie przyszedł jeszcze czas na publiczne obchody w Wilnie z udziałem szerokiej warstw ludności, ale przyjdzie. Naokoło po wsiach obu województw już się wszystko obudziło, powstały w ciągu kilku lat setki spółdzielni różnych rodzajów, zrzeszyły conajmniej 1/3, część wszystkich gospodarzy rolnych, zgromadziły około 4 milionów złotych własnych funduszy, rozpoczynają czwarty milion zł. zebranych wkładów oszczędnościowych, obracają własnymi i pożyczonemi funduszami w ogólnej sumie kilkudziesięciu milionów złotych, zorganizowały dostarczanie swoim członkom potrzebnych artykułów, udzielają pożyczek w gotówce w celu zwalczania lichwy, organizują przeróbkę i zbyty plonów rolnych, a nawet w szeregu miejscowości skromnie, ale w podniosłym i radosnym nastroju obchodzą „Dzień Spółdzielczości“.

Cieszą się z wyników materialnych swej pracy, ale tembardziej szukają umysłów i serc ludzkich, albowiem niczem jest bogactwo materialne Spółdzielczości, największe fundusze i obroty, jeśli nie są one wynikiem świadomego czynu zbiorowego, przywiązania do swojej Spółdzielni i wzajemnej pomocy pomiędzy swą i innemi Spółdzielniemi. Tak stawiając sprawę, Spółdzielnie utrwalają swój dorobek, czynią go niezależnym od zawaszkiemiennej pomocy z zewnątrz. To samo będzie to samo musi być również w Wilnie.

Nie wątpimy, iż związki zawodowe, najbardziej powołane do odnośnej akcji w mieście, uczynią wszystko, by w naszym mieście tętno życia spółdzielczego wśród samej ludności pracującej było tak mocno, jak na miasto nasze przystało.

W „Dniu Spółdzielczości“ a więc dziś składamy serdeczne życzenia pomysłowości w tej trudnej, ale tak zaszczytnej pracy. W. W.

Inspekcja gmin karaimskich.

Wileński hacham Karaimów Szpisał wyjechał, jak donosiliśmy, na inspekcję innych gmin karaimskich, m. in. do Halicza w Małopolsce.

Z miejscowości tej nadeszła pod adresem p. wojewody wileńskiego Raczkiwicza następująca depeza: „Halicz. Karaimi halicy, wysłuchawszy nabożeństwa za pomysłowość Rzeczypospolitej, celebrowane przez Ekscelencję hachama, zasylają p. wojewodzie, wielkiemu opiekunowi Karaimów, wyrazy czci i hołdu. Dr. Nowachowicz“.

S P O R T

Drugi dzień wyścigów konnych.

Dziś o godz. 4 pp. na polu wyścigowym w Pospieszce odbędzie się drugie z kolei zawody konne. Właściwe wyścigi od godz. 2 m. 30 począwszy, poprzedzone zostaną konkursem hippicznym dla podoficerów zawodowych i służby czynnej 3 samodzielnej brygady kawalerji o trzy nagrody honorowe.

Do zawodów konkursowych stanowią 8 koni i tyłu żędków, a więc: 1) Nurt, pod wachm. 4 p. uł. Galazka, 2) Irma z plut. 4 p. uł. Kościelniczem, 3) Halicz z wachm. 4 p. uł. Kotońskim, 4) Nimfa pod plut. 3 DAK. Lachowiczem, 5) Bubeł z wachm. 4 p. uł. Czajka, 6) Namiot z jeźdźcem Poprotnym z 4 p. uł., 7) Łoskot pod plut. 4 p. uł. Radyką 8) Konar z wachm. 4 p. uł. Wierzbickim.

Program wyścigów obejmuje 6 gonitw, a mianowicie:

I gonitwa z płotami o nagrodę 700 zł. Dystans 2.400 mtr. zapisane: 1) pan Leon grona ofic. 27 p. uł. — jedzie p. Ustinów, 2) Bebus grona ofic. 27 p. uł. — jedzie por. Jusciński.

II gonitwa płaska z nagrodą 700 zł. Dystans 1.600 mtr. zapisane: 1) Esmeralda por. Aleksandrowicza — jedzie chl. st. Kondraciuk, 2) Tortuosa K. K. Ważyński — jedzie chl. st. Bews, 3) Bosfor tychże właścicieli.

Jubileuszowy Zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego.

Jubileuszowy walny zjazd delegatów polskiego Związku narciarskiego odbył się w Wilnie w dniu 1-go czerwca, otwarty przez prezesa zarządu gł. P. Z. N. ppłk. A. Bobkowskiego. Powodem urządzenia jubileuszowego zjazdu właśnie w Wilnie, mimo odległości od centrów naszego narciarstwa, jest ta okoliczność, iż Wileńszczyzna i cała południowa część rubieżach przedstawia doskonałe warunki terenowe dla rozwoju sportu narciarskiego, niemniej doskonałe warunki śnieżne. Fakt iż 10-lecie swe Związek święci w Wilnie ma się przyczynić do zainteresowania naszych sfer sportowych kresami wschodnimi, przyczynić się do propagandy narciarstwa w ziemi wileńskiej i nowogrodzkiej, do stworzenia tu wielkiego ośrodka sportowego, który może oddać bardzo poważne usługi, dyktowane względami państwowymi.

Na zjazd przybyli delegaci, reprezentujący 39 głosów.

Na otwarcie zjazdu przybył: wojewoda Raczkiwicz, kurator Pogorzelski, prezes dyrekcji P. K. P. Sta-

szewski, wicepr. inż. Czyż. ppłk. Głzycki, starosta grodzki Iszora, dyr. Bostiacki, poseł Brokowski, przedstawiciele I i 5 p. leg. i innych półków, komendant Strzelca Muzyczko reprezentujący komendę główną Strzelca i w i. Generał Litwinowicz nadesłali depezę gratulacyjną.

P. wojewoda wileński Władysław Raczkiwicz, jako przewodniczący wojew. komitetu W. F. i P. W., życząc zjazdu jak najpomysłniejszego, obrad.

Następnie witali zjazd w imieniu miasta Wilna wice-prezydent inż. Czyż i w imieniu wileńskich klubów sportowych, uprawiających na ziemi wileńskiej narciarstwo kapitan Kawalec. Przewodniczącym zjazdu wybrany został dyrektor L. Szwykowski, sekretarzami pp. Chmieliński i Smoluchowski.

W godzinach popołudniowych przybył z Warszawy na zjazd mistrz Polski Bronisław Czech witany o-wacyjnie.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad dokonano zdjęć fotograficznych uczestników.

Obrady trwają nadal.

Kwestje teatralna w Wilnie.

Narada magistratu z przedstawicielami Z. A. S. P.-u.

W związku z koniecznością wydzierżawienia teatru miejskiego na Pohlance, 31 ub. m. w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie, w którym udział wzięli z ramienia samorządu wileńskiego członkowie prezydium magistratu w osobach wice-prezydenta Czyża, d-ra Maleszewskiego, Zejmny i Łokucjowskiego oraz przedstawiciele większych ugrupowań Rady Miejskiej radni: Zasztłot-Sukienicka, Jensz, dr. Wgodzki i Korolew. Związek artystów scen polskich reprezentowali: Pawłowski i radca prawny tegoż Związku mec. Gładki.

Projekt magistratu w tej sprawie znacznie się różnił od projektu Z. A. S. P.-u. Ugodnienie tych projektów pochłonęło dużo czasu, wskutek czego posiedzenie przeciągnęło się do późna w noc. Pomimo rozbieżności zdań i długiej dyskusji w ogólnych zarysach sprecyzowano i ugodniono większość punktów, co do których stanowisko obu stron było odmienne. Delegaci Z.A.S.P. u wyrażyli gotowość i chęć objęcia przez Związek ogólnego kierownictwa teatru wileńskiego a więc nie tylko lokalu po b. „Reducie“ lecz także i teatru Letniego w ogrodzie Bernardyńskim, a co więcej teatru polskiego „Lutni“.

Odmownie teatru miejskiego na Pohlance, to teatr ten ma być wydzierżawiony na warunkach następujących: miasto udziela wszystkich świadczeń z jakich korzystała dotychczas „Reduta“, a więc między innymi udziela bezpłatnie lokal, światło, opał i wodę.

Niezależnie od powyższego magistrat asygnuje tytułem subwencji rocznej 48.000 zł. (po 4000 zł. miesięcznie).

Zakupiony przez kierownictwo teatru inwentarz o ile nie przekracza 12.000 zł. rocznie pokrywa miasto. Popołudniówki mają być grane po cenach obowiązujących w kinematografie miejskiej. Ceny zaś na przedstawienia wieczorowe mają być ugodnione z magistratem.

Z. A. S. P. zobowiązuje się co najmniej pięć razy do roku dawać bezpłatne przedstawienia oraz tyleż razy rocznie udzielić lokalu za wynagrodzeniem nie przekraczającym 10% kasy brutto wileńskiemu Towarzystwu Filharmonicznemu na urządzenie koncertów.

Kierownictwo artystyczne ma spoczywać w rękach zasłużonego artysty i dyrektora p. Zelwerowicza.

Znaczący należy, iż pokrocie naszkicowany powyżej projekt nie został jeszcze ostatecznie ugodniony i co do niektórych punktów za-

Teatr Polski

„LUTNIA“.

Gościnne występy primadomy teatru Qui-Pro-Quo Hanki Ordonówny i M. Rentgena.

Gościnny występ Hanki Ordonówny i Marjana Rentgena był widowiskiem kabaretu artystycznego o najwyższym poziomie wokalnemu, estetycznym i artystycznym, widowiskiem, które, niestety, tak rzadko mamy sposobność oglądać w Wilnie.

P. Rentgen przemily piosenkarz przy gitarze, na wczorajszym spektaklu nadzwyczaj dobrze głosem dysponowany, zapoznał nas z całym szeregiem nowych piosenek swego bogatego repertuaru, piosenek pełnych humoru i dowcipu, podanych zawsze w niezmiernie wytwornej formie.

P. Hanka Ordonówna jest poprostu fenomenalna artystka. Łączy ona siłę i głębię ekspresji Yvette Gylbert, z wytwornym humorem i lekkością Mistinguette, będąc o połowę młodszą i o całe niebo piękniejszą od obu tych sławnych francuskich artystek. Talent p. Ordonówny o niesłychanie szerokiej i bogatej skali pozwala jej interpretować po mistrzowsku utwory pełne grozy i dramatycznego napięcia, pieśni liryczne, jak też proste i swojskie „Piosenki przedmieścia“.

Plastyka wyrazu twarzy, ruchów i tańca p. Ordonówny jest fascynująca, wielka ta artystka przesuwa przed naszymi oczyma, naprzemian, kształty antycznej greckiej amfory, pozę jakiegoś hieratycznego tańca, to znów w „Córce kąt“ wywołuje wrażenie grozy i niemal mistycznej ekstazy. Widzi się i słyszy szum śmigły i propellerów, czuje się pęd powietrza, patrząc na miarowo poruszające się wyciągnięte ręce w „Balladzie o szaleństwie Macdonalda“, oczarowani jesteśmy gorącym tchnieniem cór Andaluzji, to też patrzymy jak urzeczeni na niezrównane wykonanie „Listu terrera“.

W poemacie „Rece“ rece Ordonki są obdarzone swoistem odrębnym życiem, to poruszają się delikatnie jak motyle, muskające lekka pieściotką kwiaty, to oplatają się jak lłany bezwolne a silne, to stają się prężnymi wężami, to znów się zmieniają ręce—szpony, cychające na odpowiedni moment, by uduśić swą ofiarę. O ekspresji tych rąk można by napisać całe tomy. Kostiumy p. Ordonówny wykonane według jej pomysłów odznaczają się oryginalnością, wytwornym bogactwem i szlachetną prostotą linii.

Oboje doskonale artyści pomimo zmęczenia nie szczędzili nadprogramowych naddatków, nagradzani burzą oklasków rozentuzjowanej publiczności, Zastępcą.

chodzi rozbieżności zdań. W związku z powyższym przedstawiciele Z.A.S.P-u zastrzegli sobie prawo porozumienia się z centralą Związku, poczem zakomunikują magistratowi swe ostateczne stanowisko.

O ile powyższa umowa zostanie podpisana i uzyska akceptację Rady Miejskiej, wejdzie w życie z dniem 1 września b. r. i obowiązować będzie na przeciąg lat 3-eh.

jednak jest i odwrotna strona medalu.

Opiszę taką scenkę. Przed dworkiem, w którym mieszkam, staje Ford. Wylazi zeń czerwony, tęgi właściciel Forda i niepiękna niemłoda kobięcina, jego żona. Kupiec z sąsiedniego miasteczka przyjechał w odwiedziny do państwa, u których się zatrzymał, z pochodzenia Małopolan. Po przywitaniu się, zaczyna się rozmowa. — „Ach, moja pani u państwa to jedyne miejsce, gdzie my bywamy. Nie ma pani pojęcia, jak czasem bywa nudno bez towarzystwa. Tak się przykrył by zawsze samym“, — skarży się pani kupcowa. — „U nas tu niema czasu na gościny. Gość odrywa mnie od roboty, przeskadza mi w pracy“ — deklaruje pan kupiec. (Rzeczywiście, gościność tu nie jest w modzie. Jeśli tęskno ci do towarzystwa — proszę do kawiarni!).

— „Nie ma pani pojęcia, jak mi się nudzi. Maż ciagle zajęty w składzie... a ja się nudzę...“ — skarży się dalej pani kupcowa. — „No, to niech pani czyta książki. Czas pani upłynie niepostrzeżenie przy czytaniu“ — mówi pani domu.

Kupiec aż podskoczył. — „Co? U mnie w domu, oprócz ksiąg handlowych, niema żadnych ksiąg. To nie dla nas. My musimy pracować. Jednego chłopaka, który pracował u mnie jako uczeń w składzie, wydalim, ponieważ złapałem go przy książce. Prawdziwy żełaznik powinien pracować

Wrażenia poznańskie

Gdy w roku ubiegłym po raz pierwszy w życiu znalazłem się na bruku Poznańskim, byłem olśniony zewnętrzną kulturą tego miasta — niczem Warszawa: Brak Poznaniowi, naturalnie, szalonego tempa życia stolicy, nie brak jednak tego wszystkiego, co cechuje prawdziwie europejskie wielkie miasto. Złwłaszcza imponuje rozwój handlowy grodu Przemysława: wspaniałe wystawy składów (tu sklepy nazywają się „składami“, pod słowem zaś „sklep“, poznańczyk rozumie piwnicę), — no i same sklepy. Poza tem jednak, poza Zamkiem, muzeum, ogrodem Zoologicznym i Tumem (katedrą) — niema nic ciekawego do zwiedzenia.

Obecnie Poznań żyje pod znakiem P. W. K. Dzieło to przytacza przyszła swoim ogromem, pawilony i rozmaite hale dają moc wrażenia, które długo nie dadzą się w pamięci...

Do dzieła tego w znacznym stopniu przyczyni się Poznań — lecz pozwolę sobie tu poczynić pewne uwagi. Uchylając czoło przed zasługami organizatorów wystawy, Poznańczyków (prezydenta miasta p. Ratajskiego, dyr. p. Wachowiaka i innych), podziwiając energję i przedsiębiorczość tutejszego kupiectwa, zwrócę jednak uwagę na maly epizod, który dosadnie wykazał, jak dalece pewne sfery tutejszego społeczeństwa nie znają miary w ocenie

własnych zasług, a zwłaszcza jak dalece przeholowują w uprawianiu partyjnicztwa tam, gdzie, ze względu na uroczystość chwili, a chociażby ze względu na zagranicznych gości, nie powinno mieć miejsca dla porachunków partyjnych. Otóż na ugrzecznione powitanie premiera dr. Świtalskiego, wygłoszone w dniu otwarcia wystawy, odpowiedział „Kurier Poznański“ — mniej więcej — w ten sposób: „oni (t. j. rząd) z początku przeskadzali, później spozstregli, że dzieło i bez nich powstanie, więc pogodzili się z niem, a teraz niem się chwala!“.

Edecki „Kurier Poznański“, organ tutejszego mieszczaństwa, pretendujący na miano najpoważniejszego pisma w Poznaniu, obsługujący dwa razy dziennie przeszło trzydziści tysięcy kramarzy i „mistrzów“ szewskich, krawieckich i t. p. (szewców, krawców tu niema — są sami „mistrzowie“) — zachował się wprost nieprzyzwoicie. Nic dziwnego zresztą — tu w kurtuzję wogóle się nie bawia, nie mają pewno na to czasu.

W roku ubiegłym byłem świadkiem takiego zabawnego kawału. Pewne towarzystwo ze sfer burżuazji poznańskiej spacerowało w parku. Wtem jeden z panów oddalił się od towarzystwa... w stronę. Spozstregli, że pan, pewna naiwna panięcinka oświadczyła, że pójdzie go odsukać. Wówczas pan właściciel drogerji w Poznaniu, posiadacz pięknych garniturów i niemniej pięknych krawa-

tów, najspokojniej w świecie ją ostrzegł:

— „Niech pani tam nie idzie. On s...!“.

Osłupiałem! Myślałem, że wyrażenie podobne wywoła skandal. — Omyliłem się jednak, ponieważ na trzech w i praktycznych Poznańczyków (jak również Poznanianki) nie zrobiło to żadnego wrażenia. Towarzystwo kontynuowało rozmowę, nie zwracając najmniejszej uwagi na „stylizowaną formę zwrotu“.

Wspomniany „toast“ „Kurjera Poznańskiego“, umieszczony na naczelnym miejscu pisma w drugim dniu uroczystości otwarcia wystawy, czyli że w warunkach omal nie bankietowych, pomimo cechującej go kramarskiej niezręczności, zadziwia jeszcze brakiem poczucia sprawiedliwości. Kto i kiedy im przeskadzał? Wystawę zawsze traktowano, jako wspólny wysiłek całego narodu, przyczem rząd, jak ogólnie wiadomo, przyszedł z wydatną pomocą wystawie. Wystarczy zresztą tylko rozpocząć przechadzki po Wystawie — i można już się przekonać, że i rząd, i stolica, i cała Polska dały z siebie maksimum wysiłku, maksimum energii, żeby dzieło nosiło charakter naprawę narodowy, naprawę ogólnopolski. Pawilonny rządowe już przy wstępnem obejrzeniu mogą przekonać nawet najzgorzalszego endecka, że „czynnikmi miarodajne“ nie ograniczyły się wcale tylko do roli widza, a to jeszcze widza złośliwego, lecz, odwrotnie, dokonały ogromnej

pozytywnej pracy. Nawet sam „Kurier Poznański“ (Nr. 233) przyznaje, że „w najokazałym budynku wystawowym: Pałacu Rządowym, znajdujemy imponujący pokaz dorobku dziesięcioletniej pracy wszystkich naszych ministerstw“.

A trzeba wiedzieć, że Pałac Rządowy to tylko jeden z szeregu pawilonów rządowych, że widzimy tam ponadto pawilony ministerstwa poczty i telegrafów, ministerstwa kolei, ministerstwa skarbu, Banku Polskiego i szereg innych, chlubnie przyczyniających się do powiększenia efektu Wystawy, a przedewszystkiem dających należyte pojęcie o dokonanym rozwoju gospodarczym całego państwa. W nawiasie można dodać, że udział przemysłowców i handlowców polskich wszędz jest tak liczny, stoisk warszawskich, krakowskich, lwowskich, łódzkich, bielskich, katowickich i innych jest tak duzo, że jeżeliby nic nie wiedzącego o P. W. K. cudzoziemca wylądowano z samolotu wśród na tereny Wystawy, nigdyby się nie zorientował, że jest w Poznaniu.

To też dziwnem wydaje się, dlaczego tylko Poznancyzy mogą mieć wyłączny przywilej „chwaleńia się“ Powszechną Wystawą Krajową.

Poznancyzy... Czerstwy, twardy to naród i surowa przeszedł szkołę. Szkoła ta pozostawiła ślady na obliczu i w psychice tutejszego społeczeństwa, i można tylko podziwiać Poznancyków, że potrafili obronić

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zuchwały napad bandy dywersyjnej. Dwóch bandytów ujęto, resztę otoczono w lasach pogranicznych. Nocy ubiegłej na terenie 24-go baonu K. O. P-u...

NOWA WILEJKĄ. Wycieczka na P. W. K. w Poznaniu. Dnia 8-go czerwca r. b. odjeżdża z Nowej-Wilejki o godz. 17 m. 25 pod przewodnictwem ks. dr. Wł. Araszkiewicza...

Z podróży inspekcyjnej p. wojewody. W czasie swej podróży inspekcyjnej, trwającej 7 dni, obejmującej powiaty wilejski, dziśnieński i postawski p. wojewoda poświęcił...

Zdobną organizacją pomocy ludności łączy się sprawa aprowizacyjnej. Z powodu trudnego stanu materialnego ludności p. wojewoda specjalną zwrócił uwagę na ceny zboża i chleba...

zettelnie, a nie czytać książki! — zakończył z dumą gość. — „No dobrze, przecież musi być czas i na książki!... „Niema czasu na książki. Uczeń musi tak mi pracować w dzień, żeby wieczorem dyszczyć nie mógł... „Dokładnie — ale co mu pan płaci!... „Nic mu nie płacę. Dobrze, że mu daję żreć... „Po paru godzinach goście odjechali. Pan domu opowiedział mi, że ów właściciel Forda obecnie jest zamożnym kupcem...

Likwidacja głodówki więźniów politycznych. Głodówka więźniów politycznych w więzieniu łukimskim została ostatecznie zlikwidowana. Wszyscy więźniowie przyjęli dobrowolnie pokarm.

KRONIKA

Table with weather forecast for Wilno, including temperature, wind, and precipitation data.

OSOBIŚCIE. P. wice-wojewoda St. Kirtiklis powrócił w dniu 1 b. m. z jednodniowej podróży służbowej do Warszawy, gdzie brał udział w konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych.

MIĘSKA. W roku bieżącym kontyngentu budowlanego nie będzie. Na skutek interwencji magistratu m. Wilna, odnośnie władz centralne wyjaśniły definitywnie, iż w roku bieżącym...

Zwiększenie kredytów rządowych na miejskie roboty inwentyjne. Niezmiernie ciężkie położenie finansowe miasta nasuwa bardzo poważne trudności w prowadzeniu robót inwestycyjnych.

Wieloletnia pożyczka na rozbudowę elektrowni. Podczas ostatniej swojej bytności w Warszawie szef sekcji finansowej ławnik Zejmo powołał na rozbudowę elektrowni miejskiej. Starania te zostaną prawdopodobnie uwiecznione powodzeniem...

Inżynier JAN GUMOWSKI Wilno, ul. Mickiewicza 7, tel. 271. PRZEDSTAWICIELSTWO FABRYK „H. CEGIELSKI“ w POZNANIU. Lokomotywy, wagony, walcze szosowe, lokomobile, kotły parowe...

RADJO z Sądów

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ. Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka. NIEDZIELA, dnia 2 czerwca 1929 r. 11:00-11:45: Nabożeństwo z katedry...

NOWINY RADJOWE. Transmisja „Tryptyku“ Puccini’ego. W zakresie nowości repertuaru operowego wystawi Teatr Polski w Katowicach w środy 29 maja b. r.

Instalacja głośnikowa w tramwajach. W Lipsku na linii tramwajowej Nr. 11 wprowadzono od pewnego czasu tytułem próby nowość w postaci aparatury głośnikowej...

Letnisko!!! Dom na Zwierzynicy, obejmujący 2 ulice, do sprzedania. 5 mieszkań, ogród owocowy, studnia betonowa...

Advertisement for 'Meble' (Furniture) and 'Pianina' (Pianos) by H. Cegielski, featuring images of various pieces of furniture and a piano.

Kino Miejskie
kulturalno-oświatowe
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5.

Od dnia 31 maja do dnia 4 czerwca 1929 roku włącznie będzie wyświetlany film: według powieści Conan Doyle'a, opisującej dzieje największego zawodjaki armji Napoleona, aktów 10. W rolach głównych: ROD LA ROCQUE i PHYLLIS HAYER. Realizacja Geol B. de Mille'a. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. W niedziele i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym programem: "MAGICZNY KRYSZTAŁ".

Przygody Brygadiera Gerarda

KINO - TEATR
"HELIOS"
Wileńska 38.

Dziś Sensacja doby obecnej Przebój sezonu! W roli głównej gwiazda światowej sławy chinika Tajemnicza zbrodnia. — W szale zawlezionej miłości. — Początek seansów o godzinie 4.30, 6, 8 i 10.15.

ŚWIAT NOCY

"Piccadilly". Potężne arcydzieło mistrzowskiej realizacji E. A. DUPONT'A. UWAGA: Głośny na cały świat taniec "Dreszoz Piccadilly". Dzielnicia szafu i bogactw! Walka o serce mężczyzny. — Początek seansów o godzinie 4.30, 6, 8 i 10.15.

KINO
Piccadilly
Wielka 42.

DZIŚ! Największy film obecnego sezonu! Rzecz dzieje się w Petersburgu przed wojną i podczas wojny, w czasie rewolucji i przewrotu bolszewickiego. W rol. gł.: czarująca Kładja Vitrix oraz dwie francuskie potęgi ekranu: ROMUALD JOUBE i JEAN TOULOUT niezapomniany bohaterowie "Nędzników".

KSIĘŻNA MASZA (Krwawy świt nad Newą)

Potężny dramat z życia rosyjskiego w 12 wielkich aktach.

KINO
WANDA
ul. Wielka 30.

DZIŚ! Monumentalny film osnuty na tle znanego dzieła rosyjskiego pisarza T. Dostojewskiego SKRZYWDZENI I PONIŻENI p. t. ZA GŁOSEM SERCA Potężny dramat w 12 akt., tragedia białych niewolnic ilustrująca życie handlarzy żywym towarem w Polsce. W rolach głównych: LILI ROMSKA, ZYGMUNT MODZELEWSKI i inni.

ZA GŁOSEM SERCA

Potężny dramat w 12 akt., tragedia białych niewolnic ilustrująca życie handlarzy żywym towarem w Polsce. W rolach głównych: LILI ROMSKA, ZYGMUNT MODZELEWSKI i inni.

Kino Kolejowe
OGNIKO
(obok dworca kolejow.)

Dziś dramat namiętność i pożądania

KWIAT NOCY

10 aktów. Najnowsza i najwspanialsza kreacja naszej genialnej rodzimki Poli Negri Początek o godzinie 6 popołudniu. W niedziele i święta o godz. 4-ej pop. — Ceny miejsc zwykle. — Następnym programem "CZARNY ORZEK".

Chcesz kupić APARAT FOTOGRAFICZNY, NIE MARNUJĄC pieniędzy, zajdź do firmy "OPTYFOT" WILNO, ul. WIELKA 66. Właściciele B-cia OLKIEVICCY. ZAKŁAD Optyczno-Okulistyczny. Ścisłe wykonanie Okularów i Nosańników według przepisu lekarzy-okulistów i wszelkie reperacje. APARATY I PRZYBORY FOTOGRAFICZNE RADJOTECHNICZNE ELEKTRYCZNE różnych znanych firm. LABORATORIUM dla wykonania robót fotograficznych. INSTRUMENTY chirurgiczne kreślarskie geodezyjne. Elektro-techniczna pracownia.

Zniwiarki i Kosiarki szwedzkie i amerykańskie na spłate do dnia 30 kwietnia 1930 r. GRABIE KONNE różnej wielkości TOCZAKI do noży maszyn żniwnych poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna Nr 11-a, telef. 687. Baranowicze, ul. Senatorska 13.

Laboratorium Diagnostyczne D-ra Z. Jakubowskiego i Prof. K. Opoczyńskiego (dawnie Drow Jakubowskiego i Sfa-rewicza) zostało przeniesione z ulicy Portowej na ulicę Zawalną 16 m. 7. ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.). Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski.

NIE DECYDUJECIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH Busch Wigtlander Leiss Ikon w składzie fabrycznym przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych "OPTYK RUBIN", Wilno ul. Dominikańska 17, telefon 10-58. Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.).

Żadne inne OPONY nie służą tak pewnie, jak OPONY GOOD YEAR. Jakość tych opon, dostosowanych do użycia w najtrudniejszych warunkach, użyczona im została przez specjalnie elastyczną i niezwykłą trwałą tkaninę z materiału "SUPER-TWIST". Opony te posiadają wyjątkową siłę pociągową dzięki projektorowi o znanym profilu "All Weather", zapewniającemu na pełną szybkość przy bezwzględnie bezpieczeństwie. Jeżeli was interesuje ekonomiczna w użyciu opona Stosujcie OPONY GOOD YEAR. Przedstawiciel J. WŁODAWSKI, Wilno. Ul. Wielka 29, tel. 631.

Parcelacja ziemskich majątków przez geometrów upoważnionych przez O.U.Z., eksploatacja lasów, sprzedaż majątków, bardzo dogodne warunki, zgłaszać "INFORMATOR" Jagiellońska 9 m. 14. 1614-9. Rolnicy i Ziemianie jeżeli chcecie zbyć swoje produkty wiejskie i rolne zgłoście się do "INFORMATORA" Jagiellońska 8/14. 1598-8. LOKALE LETNISK wielki wybór. "INFORMATOR" Jagiellońska 8 m. 14. 1614-7. Do dochodowego interesu poszukiwany WSPÓLNIK wiadomość "INFORMATOR" Jagiellońska 8 m. 14. 1603-4. Głuchota uleczalna Fenomenalny wynalazek Bufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Leczona podziękowania. Pouczająca broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Bufonja, Liszki koło Krakowa. 1637-1.

Niezawodny środek do prania... sprzedawany wyłącznie w paczkach. DLA zabezpieczenia klienteli od kupowania falsyfikatów, jest zwyczaj wytłaczania nomenklatury na kawałkach mydła. Oczywiście jest to niemożliwością o ile chodzi o Lux, ponieważ umieszczenie nazwy czy też firmy na każdym nikłym płatu jest nie do pomyślenia! Wobec tego oryginalny Lux, ten najbardziej pewny, wypróbowany i niezawodny środek do prania delikatnych tkanin i wełny, sprzedawany jest wyłącznie w zaklepanych granatowych paczkach z napisem Lux. Wystrzegaj się zatem wszelkich naśladowców, żądając Lux'u zawsze tylko w paczkach z nomenklaturą. Lux'em uprać można wspaniale eleganckie suknie z delikatnych tkanin i strojną jedwabną bieliznę. Wełniane koszulki, bieliznę i kaftaniczki niemowląt, jak również grube wełniane koce i wszelkie fanelowe ubrania, prać tylko Lux'em, a zachowają do końca i po niezliczonych praniach miękkość i wygląd nowości, o ile są prane wyłącznie w Lux'ie. należy żądać Lux'u tylko w paczkach. PRÓBKA DARMO KUPON. Do firmy "Sunlight" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 470, Pocsta Główna, Warszawa. Uprawnionym o bezpłatne przesłanie mi próbnej paczki Lux, wystarczającej na jedno pranie. Imię i nazwisko: Adres: (Uprawnić do wysłania próbek)

Spółdzielnia Zarobkowa "Sól" Sp. z ogr. odp. podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 czerwca 1929 r. został otwarty w Wilnie przy ulicy Rossa Nr 5 WOLNY SKŁAD SOLI Zarząd Wolnego Składu Sól znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej Nr 10 Wolny Skład sprzedaje sól jadalną białą i szarą, jak również sól bydlęcą hurtownikom w ładunkach wagonowych, pozatem Detailem w ilościach od 100 kg. począwszy.

KURSY Kierowców Samochodowych STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH w WILNIE ul. Ponarska 55, tel. 13-30. Ostateczny termin przyjęcia na kierowców zawodowych do grupy XXXIII został wyznaczony na dzień 3 czerwca r. b. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursów oddzielnie od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30.

PRZETARG. Wydział Powiatowy Wileńsko-Trockiego Związku Komunalnego niniejszym ogłasza na dzień 8-go czerwca 1929 r. na godz. 11-tą rano w lokalu Wydziału (ul. Wileńska 12) publiczny przetarg pisemny na wykonanie robót ziemnych przy budowie drogi bitej Ponary - Waka - Landwarów na klm. 10,14,15,16 i 17 (licząc od Wilna) w ogólnej ilości 15.000 m. Oferty mogą być składane na wykonanie robót w całej podanej wyżej ilości, albo na poszczególnych klm. Warunki przetargu mogą być przeglądane i brane z nich odpisy w dziale Drogowo-Budowlanym Wydziału Powiatowego w godzinach 12-15. Oferty w zapieczętowanych i opieczętowanych lakiem kopertach z załączeniem kwitu Kasy Wydziału Powiatowego na złożone wadium w wysokości 5 proc. sumy oferowanej winne być składane na ręce przewodniczącego Komisji Przetargowej w dniu przetargu w lokalu Wydziału Powiatowego od godziny 10-11 rano. Na kopertach winien być umieszczony napis "Oferta do przetargu na roboty ziemne przy budowie drogi bitej Ponary - Landwarów w dn. 9. VI. 1929 r." Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta nie zależnie od sumy zaofiarowanej, lub wcale przetarg u-nieważnić. (-) Jan Radwański Przewodniczący Wydziału Powiatowego 1657-1

Letniska 2-3-4 pokojowe w uroczej miejscowości pod Wilnem, z bardzo dobrą komunikacją, tanio do wynajęcia. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Miekiewicza 21, tel. 152. Fabryki, młyny, tartaki, domy, sklepy, cukiernie i jadalnie do sprzedania. Wiadomość "INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 1597-0. Do wydzierżawienia zaraz maj. Kuroslowicz-czyzna 7 klm. od Lidy. Użytków przeszło 500 morgów, w tem 260 morg. ornego i 300 łak dwukrotnych i pastwisków. Wymagana kucja i skup inwentarza. Można oglądać. Adres pozostawia właściciel: Grodno, Skład Apteczny Jana Malinowskiego, Walery Tukałto. 1641-8. Ulokujemy różne kapitały pod hipotekę i dobrą gwarancję. Wiadomość "INFORMATOR" Jagiellońska 8/14. 1594-4.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością. Drukarnia i Introligatornia "ZNICZ" WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40. Działa książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa. WYKONYWA PUNKTUALNIE - TANIO - SOLIDNIE. Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w "Kurjerze Wileńskim".

LEKARZE DOKTOR MEDYCyny A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 1003. Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 - 2 15 - 7. Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 14-8. Mickiewicza 4 (tel. 1090. W. Z. P. 73. DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 - 1 13 - 7. (Telef. 921).

Skład hurtowy N. G. Pitkowski i M. Jabłoński ul. Bazylijska 6 (d. dom Strumilly, naprzec. Hali Miejskiej) tel. 12-13. specjalny SŁONINĄ i SZMALCEM "SWIFT" marki handel Na prowincję wysyłamy za zalicz. kolejowem po otrzymaniu zadatku. 1565-5. DOKTOR D. Zeldowicz choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterapię. (Diatermia) od 9-1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Lekarka Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 1-4 - 6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152. Do sprzedania nieduży ładny kredens ul. Ad. Mickiewicza Nr. 15 m. 20. 1669. Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3098. KAWIARNIA "KRÓLEWIANKA" Wilno, Królewska 9 Zakąski zimne i gorące, piwo, obiady obfite i tanio. Dla mieszańców zniżka 20% Gabyńcy. Kapitałów różnych poszukujemy na hipoteke. Najwyższe oprocentowanie. Najpewniejsze zabezpieczenie. 1612 Dom H-K "ZACHĘTA" Miekiewicza 1, tel. 9-05. Popierajcie Ligę Morską i Rzecznicę. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9-3 popoł. Redaktor dzielnicy gospodarczej przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorek i piątek. Redaktor przyjmuje od godz. 12-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9-3 17-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia - ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesłaniem pocztową 4 zł. Zmniejszenie 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem - 40 gr., w tekście I, II str. - 30 gr., III, IV, V, VI - 25 gr., za tekstem - 15 gr., kronika rekl. - komuni-katy - 1.00 zł, za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkanlowe - 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne - 50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca - 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych - 25% drożej, za granicę - 100% drożej, zamiejscowe - 25% drożej. Dla potrzebujących pracy 20% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Wkład ogłoszeń 6-cio łanowy, za tekstem 10-cio łanowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Wydawca "Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. "Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. "Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.